

Sygn. akt I ACa 1469/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSO del. Barbara Baran
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **K. G.-K.**

przeciwko (...) **S.A. w B., Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Handlowemu (...) P. J., (...) spółce jawnej w N.**

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej (...) S.A. w (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 25 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 2132/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od pozwanej: Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) P. J., (...) spółki jawnej w N. na rzecz powódki K. G.-K. kwotę 90 000 zł (dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 9 czerwca 2015r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu.”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

4. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi, które nie zostały pokryte przez strony w toku procesu.

Sygn. akt I ACa 1469/14

UZASADNIENIE

K. K. (1) wносиła o zasądzenie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia od (...) S.A. w B. kwoty 500 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2010r. do dnia zapłaty. Nadto domagała się ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za dalsze następstwa zdarzenia z dnia 19 marca 2010r. W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 19 marca 2010r. odniosła szkodę na skutek wypadku jakiego doznała korzystając z zabiegu leczniczego krioterapii. Zabieg ten został jej zlecony w ramach leczenia sanatoryjnego w pozwanym (...). W jego trakcie, gdy kabina kriosauny została już uruchomiona i powódka znalazła się na wysokości około 0,5m nad posadzką, mimowolnie, na skutek ruchu kabiny, dotknęła ciałem do jej ścianki i wypadła z niej, ponieważ drzwi kabiny otworzyły się. Dodała, że na skutek upadku tyłem na kamienną posadzkę doznała wieloodłamowego rozszczepleniowo-zgniecieniowego złamania bliższej nasady kości piszczelowej prawej ze złamaniem głowy kości strzałkowej (złamanie dwukłukciowe typ II), stłuczenia głowy i miednicy oraz urazu kolana. Leczenie tych urazów trwa do chwili obecnej. Powódka podniosła, że przeżyła już siedem operacji, co wiązało się z ogromnymi cierpieniami, zarówno fizycznymi na skutek bólu i unieruchomienia, jak również cierpieniami psychicznymi wynikającymi między innymi z istniejącego długi czas zagrożenia amputacji nogi (do czego nie doszło). Dodała, że do chwili wypadku była osobą całkowicie sprawną fizycznie, prowadzącą samochód, aktywną zarówno w życiu prywatnym, jak i związanym z jej działalnością zarobkową.

Powódka dodała też, że zgłosiła szkodę do ubezpieczyciela pozwanego, który odmówił jej likwidacji. Nadto jako podstawę prawną swojego żądania wskazała art. 445 § 1 k.c. (k. 1-3).

W piśmie procesowym z dnia 11 stycznia 2012r. K. K. (1) dodatkowo podniosła, że winy strony pozwanej upatruje w nieuzasadnionym zleceniu jej zabiegów kriosauny, do czego nie było wskazań medycznych w odniesieniu do jej stanu zdrowia, zaś istniało przeciwwskazanie związane z jej wiekiem (powyżej 65 lat). Zarzucała też, że nie została wystarczająco dokładnie przebadana, nie przeprowadzono z nią wystarczająco szczegółowego wywiadu, a w szczególności nie badano jej ciśnienia tętniczego krwi przed każdym zabiegiem, co jest przyjęte w metodyce zabiegów krioterapeutycznych. Nadto zarzuciła (...) winę organizacyjną przejawiającą się w zaniedbaniach w zakresie organizacji bezpieczeństwa i opieki nad pacjentką. Zaniedbania te to w szczególności braku uprzedzenia o tym, że nie wolno dotknąć drzwi kabiny i z jakim ewentualnie ryzykiem się to wiąże. Jako alternatywną podstawę swojego żądania powódka wskazała art. 448 k.c. w związku z art. 4 ust. 1 i w związku z art. 9 ust. 2 i art. 8 ustawy z dnia 6 listopada 2008r. o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, w związku z art. 15 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych (k. 139-140).

W piśmie z dnia 8 października 2012r. powódka K. K. (1) wniosła o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (na podstawie art. 194 § 3 k.p.c.) Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Handlowego (...) P. J., (...) Spółka Jawna w N.- producenta przedmiotowej kriosauny. Zarzuciła, że wina producenta polega na wyprodukowaniu niebezpiecznego urządzenia. W toku procesu powódka wskazała, że podstawę prawną żądania skierowanego przeciwko Przedsiębiorstwu (...) stanowi również art. 449¹ k.c. i art. 435 k.c. W zakresie solidarnej odpowiedzialności pozwanych wskazała na treść art. 449⁶ k.c.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w B. nie uznało powództwa i wносиło o jego oddalenie. Twierdziło, że prawdopodobną przyczyną wypadnięcia powódki z kabiny i upadku na plecy była utrata przez nią równowagi i oparcie się całym ciężarem o drzwi kabiny, które się otworzyły (drzwi kabiny zamykane są na magnesy). Strona pozwana podniosła, że przedmiotowa kabina była sprawna. W dniu 19 marca 2010r. korzystali z niej także inni kuracjusze, zarówno przed wypadkiem, jak i po nim, i nie występowały żadne zakłócenia w funkcjonowaniu sprzętu. Urządzenie było serwisowane, przechodziło coroczne przeglądy u autoryzowanego przedstawiciela producenta i w dniu zdarzenia było w prawidłowym stanie technicznym. Nadto dodała, że fizjoterapeutka obecna przy zabiegu wykonywała swoje

czynności w pełni profesjonalnie, z przestrzeganiem wszelkich procedur. W opinii (...) zaistniałe zdarzenie należy ocenić jako nieszczęśliwy wypadek .

Po stronie pozwanego (...) S.A. w B. zgłosił swój udział i występował w sprawie jako interwenient uboczny ubezpieczyciel pozwanego- Towarzystwo (...) S.A. w W., które również wносиło o oddalenie powództwa w całości. Interwenient przyznał, że zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, potwierdzoną polisą nr (...), ważną w okresie od 1 lutego 2010r. do 31 stycznia 2011r. W treści polisy zastrzeżono, że suma ubezpieczenia zarówno na jedno, jak i na wszystkie zdarzenia, wynosi 150 000 zł. Nadto interwenient podniósł, iż jak wynika z uzyskanych w trakcie postępowania likwidacyjnego oświadczeń lekarzy, (...) nie ponosi winy za szkodę doznaną przez powódkę. Kabina do kriosauuny była w dniu zdarzenia sprawna, w dniu tym korzystali z niej także inni kuracjusze. Również personel nie dopuścił się żadnych uchybień. Zabiegi były fachowo nadzorowane, z zachowaniem wszelkich procedur. Również jego zdaniem przedmiotowe zdarzenie należy zakwalifikować jako nieszczęśliwy wypadek .

Postanowieniem z dnia 6 listopada 2012r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego- Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowe (...) P. J., (...) Spółka Jawna w N. (k. 313).

Pozwane (...) S.A w odpowiedzi na pozew z dnia 26 listopada 2012r. nie uznało powództwa i wносиło o jego oddalenie. Podniosło, że przedmiotowa kriosauuna została sprzedana w kwietniu 2005r. (...) jako wyrób niemedyczny. Sprzedając tę rzecz dostarczyło następujące dokumenty: certyfikat zgodności (...) certyfikat nr (...) oraz instrukcję obsługi. Nadto przeprowadziło odpowiednie badania na kriosauunie takiej jak sprzedana (...) i uzyskało certyfikat medyczny w dniu 30 czerwca 2005r. Taka sama kriosauuna została wpisana do dawnego Rejestru (...), prowadzonego przez Prezesa Urzędu Rejestracji (...) i Środków Biobójczych w W. w kwietniu 2006r. Dokumenty te świadczą, zdaniem pozwanego, że urządzenie to może być stosowane nie tylko w celach odnowy biologicznej, ale także w celach medycznych. Strona pozwana podniosła też, że przeszkoliła siedmiu pracowników (...), a (...) od momentu zakupu kriosauuny przeprowadziło około 50 000 seansów, co świadczy o tym, że poza szkoleniem, nabyło pełne doświadczenie w obsłudze urządzenia w zagwarantowaniu korzystającym z urządzenia bezpieczeństwa i odpowiedniej obsługi. Zaprzeczyła, że kriosauuna jest niebezpieczna dla korzystającego.

Zdaniem tego pozwanego, przyczyną otwarcia drzwi kabiny mógł być albo upadek powódki lub osunięcie się jej ciała w dół kabiny wskutek niedyspozycji zdrowotnej albo niedokładne domknięcie drzwi kabiny przed rozpoczęciem seansu. Wbrew twierdzeniom powódki- nie musiało ono jako producent zamieszczać ostrzeżenia o możliwym wypadnięciu z kabiny w jakichkolwiek dokumentach dotyczących zasad korzystania z tego produktu. Okoliczność wypadnięcia przez pacjenta z kabiny powinna być traktowana jako rzecz normalna do przewidzenia przez każdego dojrzałego człowieka (tak jak np. wypadnięcie z łóżka. Nadto pozwana podniosła wątpliwości czy tak rozległe i poważne złamanie, jakiego doznała powódka wynikało wyłącznie w skutek upadku, to jest czy może być normalnym następstwem upadku z kriosauuny, czy może stan zdrowia, a także wiek powódki, przyczynił się to takich właśnie obrażeń. Strona pozwana kwestionowała również wysokość żądanej przez powódkę sumy zadośćuczynienia, twierdząc że jest ona wygórowana.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014r. sygn. akt I C 2132/11 Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo, nakazał pobrać od powódki K. G. – K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2067,43 zł tytułem kosztów sądowych, zasądził od powódki na rzecz (...) S.A. w B. kwotę 7 217 zł na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Handlowego (...) P. J., (...) Spółka Jawna z siedzibą w N. kwotę 8 717 zł tj na rzecz interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 12 217zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Okręgowy ustalił, że : w marcu 2010 roku powódka K. K. (1) liczyła prawie 74 lata. Zajmowała się pisaniem książek, wydawaniem książek swojego ojca, jeździła na spotkania z czytelnikami, czy też z młodzieżą ze szkół noszących imię K.I. G.. Sama prowadziła samochód, rocznie przejeżdżała kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Chodziła na pływalnię, uczestniczyła w licznych imprezach kulturalnych (koncertach, premierach teatralnych itp.). Mimo swojego wieku była osobą sprawną fizycznie, z tym że od wielu lat miała kłopoty z kręgosłupem, zażywała także lekarstwa na serce. Od około 10 lat powódka korzystała z zabiegów sanatoryjnych w (...) S.A. 15 marca 2010r. zaczęła kolejny pobyt w tym (...), mieszkała w (...). W dniu przyjęcia do sanatorium została ona poddana badaniom wstępnym przez lekarza internistę. W wywiadzie podała, że cierpi na chorobę niedokrwinną serca (M.) i używa leki nasercowe. Nadto podała bóle odcinka szyjnego, lędźwiowo- krzyżowego i pasa barkowego

od lat. Powódce zmierzono ciśnienie krwi i tętno. Lekarz zalecił codziennie zabieg kriosauuny, magnetronik, kąpiele siarczkowe, masaż klasyczny i gimnastykę indywidualną. Schorzenia i objawy, na które cierpiała powódka stanowią wskazania do leczenia z zastosowaniem krioterapii ogólnoustrojowej w kriosauunie. Wiek powódki (powyżej 65 lat) jest przeciwwskazaniem względnym do zastosowania tego typu terapii. Ponieważ powódka miała wydolny układ krążenia, nie było żadnych sygnałów co do kłopotów z ciśnieniem krwi i powódka nie zgłaszała takich, brak było przeciwwskazań do zabiegu krioterapii ogólnoustrojowej w kriosauunie. Powódka korzystała z takich zabiegów podczas jej wcześniejszych pobytów w sanatorium w (...). Zabiegi kriosauuny miały miejsce w Sanatorium (...) i podczas tego turnusu powódka miała go odbyć po raz piąty. Przy pierwszym zabiegu została ona pouczona przez fizjoterapeutę jak należy zachowywać się podczas zabiegu, w szczególności aby uczestniczyć w nim spokojnie, powoli wchodzić do kriosauuny, nie robić gwałtownych ruchów w kabinie, nie dotykać drzwi i ścian kriosauuny. W dniu 19 marca 2010r. powódka czuła się dobrze, nie zgłaszała żadnych dolegliwości. Przed wejściem do kabiny kriosauuny przebrała się w bawełnianą bieliznę, włożyła też konieczne przy takim zabiegu drewniane trepy. W pomieszczeniu, gdzie mieściła się kriosauuna była także terapeutka, która zamknęła za powódką drzwi do tego urządzenia, następnie włączyła podnośnik, tak aby podłoga kriosauuny, na której stała powódka uniosła ją do takiej wysokości, aby głowa wystawała ponad tubę urządzenia (poza opary azotu). Gdy podłoga była na odpowiedniej wysokości zatrzymano jej unoszenie i rozpoczęto zabieg. Fizjoterapeutka obserwowała powódkę z odległości około 0,5 m i stwierdziła, że wszystko jest w porządku. W trakcie zabiegu, gdy powódka znajdowała się tyłem do drzwi kabiny zachwiała się i oparła o drzwi, które się otworzyły. F. widząc tę sytuację próbowała złapać powódkę, zamortyzować upadek, jednak nie udało się. K. K. (1) wypadła z kabiny, upadła na plecy z podwiniętą nogą na kamienną podłogę. Głową również uderzyła o posadzkę. Bolało ją wszystko. Personel sanatorium wezwał najpierw lekarza, a następnie karetkę pogotowia, która przewiozła powódkę do szpitala w B. . Urządzenie kriosauuny, w którym miał miejsce zabieg powódki zostało wyprodukowane przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowe (...) J. P., (...) Spółka jawna w N.. Zostało ono poddane certyfikacji w Polskim Centrum Badań i Certyfikacji S.A. w W.. Wynik był pozytywny i uzyskało certyfikaty: nr (...)i nr (...) potwierdzające zgodność z wymaganiami norm i potwierdzające bezpieczeństwo dla korzystających. Producent w instrukcji obsługi kriosauuny ujął zasady bezpiecznego użytkowania tego urządzenia, w tym zasady wykonywania zabiegów, zachowania się uczestników zabiegów i ich ubiorów. Personel (...) obsługujący tę kriosauunę został odpowiednio przeszkolony przez producenta. Również samo (...) opracowało „Regulamin korzystania z zabiegów kriokabiny i zachowania się podczas zabiegu”, które są zgodne z instrukcją obsługi opracowaną przez producenta, zarówno w zakresie zasad wykonywania zabiegu, jak i stroju obowiązującego w czasie korzystania przez uczestników z zabiegu. Procedury te były przestrzegane również w dniu 19 marca 2010r. Urządzenie to miało ważny przegląd techniczny, było sprawne. W tym dniu inni kuracjusze korzystali z niego bez żadnych przeszkód zarówno przed powódką, jak i po niej. Konstrukcja przedmiotowej kriosauuny zapewnia jej bezpieczne użytkowanie, w szczególności zastosowany sposób zamykania jej drzwi na zamek magnetyczny jest zaletą, ponieważ umożliwia opuszczenie w każdej chwili przez pacjenta kabiny. Łatwość otwierania drzwi od środka pozwala szybko się wydostać pacjentowi na zewnątrz, co pozwala uniknąć przebywania w atmosferze z mniejszą zawartością tlenu, a przede wszystkim uniknąć odmrożenia skóry. W wyniku upadku z kabiny kriosauuny w dniu 19 marca 2010r. powódka K. K. (1) doznała wieloodłamowego rozszerpienno – zgniecieniowego złamania piszczeli prawej w obrębie nasady bliższej ze złamaniem głowy kości strzałkowej. Doznała także stłuczenia głowy oraz miednicy. Początkowo przebywała w Szpitalu w B., gdzie zastosowano leczenie zachowawcze, unieruchomienie na wyciągu szkieletowym nadrostkowym, elewację kończyny dolnej prawej, kompresację altacetem i profilaktykę przeciwzakrzepową. Już wówczas lekarze informowali powódkę, że być może konieczna będzie amputacja nogi. Następnego dnia powódka na własne żądanie została przewieziona do (...) Szpitala Wojewódzkiego w W., gdzie przebywała przez następnych 14 miesięcy, z krótkimi wypisami między operacjami. W tym czasie przeprowadzono u niej 7 operacji. Stan psychiczny i fizyczny powódki był bardzo zły. Odczuwała ona silny ból, nadto bardzo źle na nią wpływała świadomość możliwej amputacji nogi, do czego ostatecznie nie doszło. Dwie pierwsze operacje nastąpiły w ciągu dwóch tygodni po przyjęciu powódki. W dniu 30 marca 2010r. była operowana: noga powódki została zaopatrzona śrubami gąbczastymi oraz płytą stabilną z uzupełnieniem ubytków kostnych cementem K. oraz przeszczepami kostnymi. W dniu 31 marca miała miejsce reoperacja: zespolenie płytą odłamów kłykcia przyśrodkowego. W okresie pooperacyjnym przetoczono powódce płytki krwi z powodu niedokrwistości. W oddziale zastosowano profilaktykę przeciwzakrzepową, antybiotykoterapię okołoperacyjną oraz leczenie przeciwbólowe. Założono powódce szynę gipsową na nogę, w której była przez 3 miesiące. Była całkowicie

leżąca, rana się nie goiła, robiono opatrunki. Powódka czuła się nadal bardzo źle, bolała ją niegojąca się rana. Dwa razy robiono jej przeszczep- implantację sztucznej skóry, jednak organizm odrzucał ją. W sierpniu 2010r. dokonano kolejnej operacji: stabilizacji zewnętrznej stawu kolanowego prawego, podczas operacji pojawiły się powikłania- jatrogenne uszkodzenie okolicy tri furkacji. Dokonano rekonstrukcji naczyniowej żyłą odpiszczelową. Powódka była wówczas w stanie zagrażającym jej życiu. W tym czasie przeszła dwie operacje, jedna po drugiej. Po tygodniu od operacji okazało się, że zabieg przebiegł pomyślnie i noga nie będzie amputowana. Przez trzy miesiące od operacji powódka dochodziła do siebie, w tym czasie bardzo schudła, ważyła wówczas około 38 kg., a przed wypadkiem jej waga wynosiła około 50 kg. W pierwszym okresie po operacji stan psychiczny powódki był bardzo zły, myślała, że nie przeżyje. Przez krótki okres (około trzech miesięcy) powódka korzystała z pomocy psychologa. Z uwagi na rozwinięcie się u niej epizodu depresyjnego w stopniu umiarkowanych korzystała także z leczenia psychiatrycznego. Z czasem, kiedy okazało się, że „noga żyje” stan psychiczny powódki poprawiał się. Przez trzy miesiące od tej operacji powódka nadal leżała, była poddawana lekkim ćwiczeniom rehabilitacyjnym. Ostatnią operację powódka przeszła w styczniu 2011r.- aloplastyka rewizyjna kolana prawego z zastosowaniem systemu (...). Nadal musiała ona leżeć, dopiero po powrocie do domu około kwietnia zaczęła chodzić na jednej nodze, trzymając się balkoniku. K. K. (1) od czasu wyjścia ze szpitala mieszkała sama, jednak z uwagi na to, że potrzebowała ona pomocy niemal we wszystkim, pomieszkiwała z nią córka. Przychodził do niej prywatny fizjoterapeuta. Powódka dostała skierowanie do centrum rehabilitacji w K., gdzie miała być rehabilitowana. Udała się tam w czerwcu 2011r. jednak z uwagi na to, że rany na nodze nadal się nie goiły, a nadto powódka została zainfekowana bakterią, musiała wrócić do domu. Powódka cały czas była rehabilitowana w domu, przebywała też w sanatorium w C.. Z czasem zaczęła się poruszać samodzielnie przy pomocy jednej kuli. Obecnie robi mniejsze zakupy, sama pierze, przy zawieszaniu pomaga jej córka, która jej robi również cięższe zakupy. Ponieważ przed wypadkiem powódka była osobą samodzielną i aktywną życiowo, po wypadku nie umiała sobie poradzić z tym, że już nie jest tak sprawna jak poprzednio oraz że jest zależna od innych. Z czasem jednak zaczęła się przyzwyczajać do nowej rzeczywistości. Zaczęła pisać nową książkę, co psychicznie bardzo jej pomogło. Powódka zaczęła mieszkać sama, jej mieszkanie mieści się na drugim piętrze w kamienicy bez windy. Ciężko jej wchodzić po schodach. Nadal jest pod kontrolą lekarza, który przeprowadzał u niej operację, przychodzi do niej fizjoterapeuta, jest także pod kontrolą kardiologa. Dwa razy do roku powódka przebywa w sanatorium w C., gdzie jest rehabilitowana. Z uwagi na stan zdrowia nie chodzi już na koncerty i do teatru. Orzeczeniem z dnia 14 sierpnia 2013r. Miejski Zespół (...) o Niepełnosprawności w W. zaliczył K. G.- K. do znacznego stopnia niepełnosprawności. (...) S.A. zawarło z (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, potwierdzoną polisą nr (...), ważną w okresie od 1 lutego 2010r. do 31 stycznia 2011r. W umowie strony zastrzegły, iż suma ubezpieczenia zarówno na jedno, jak i na wszystkie zdarzenia wynosi 150 000 zł. W dniu 18 sierpnia 2010r. powódka zgłosiła w (...) szkodę na swojej osobie. Domagała się wypłaty na jej rzecz zaliczkowego odszkodowania i zadośćuczynienia w wysokości 169 000 zł. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (nr (...)) ubezpieczyciel odmówił wypłaty żądanych świadczeń z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za zdarzenie .

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał , że powództwo nie jest zasadne. I nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw odpowiedzialności deliktowej. Nie dopatrył się Sąd winy pracowników (...). Wskazał, że powódka już od kilku lat korzystała z zabiegów kriosauuny w pozwanym (...). W dniu 19 marca 2010r. był to jej piąty zabieg podczas turnusu, który rozpoczęła 15 marca. Jak zauważyli biegli E. R.. K. O. i S. K., powódka wielokrotnie w latach wcześniejszych korzystała z przedmiotowej kriosauuny, a zatem trudno się zgodzić z jej twierdzeniami, że nie została dostatecznie poinformowana o sposobie jej działania, w szczególności o sposobie zamykania drzwi. Zupełnie niewiarygodne są jej twierdzenia zawarte w uzasadnieniu pozwu, że nie uprzedzono jej o tym, że po zamknięciu kabiny podłóże, na którym stała (podłoga kabiny) uniesie się do góry. Powódka musiała to wiedzieć z racji wielokrotnego korzystania z tego urządzenia, nawet gdyby personel nie uprzedził jej o tym. Jak z kolei wynika z zeznań świadka G. Z. (fizjoterapeutki, która uczestniczyła podczas zabiegu powódki, przy pierwszym zabiegu w kriosauunie poucza ona pacjenta jak należy się zachowywać. W szczególności poucza, że należy wchodzić wolno, w kabinie nie należy robić gwałtownych ruchów, nie dotykać ściany ani drzwi. Świadek zeznała też, że powódka korzystała z takich zabiegów już trzeci sezon i doskonale wiedziała jak zachowywać się w komorze. W ocenie Sądu Okręgowego zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż powódka знаła procedurę wiążącą się z zabiegami w kriosauunie, korzystała z tego urządzenia już kolejny raz. Nie udowodniła ona w żaden sposób, iż personel nie informował jej o

zasadach korzystania z tego urządzenia. Biegła B. P. stwierdziła w swojej opinii, że producent w instrukcji obsługi kriosauuny ujął zasady bezpiecznego użytkowania tego urządzenia, w tym zasady wykonywania zabiegów, zachowania się uczestników zabiegów i ich ubiorów. Personel (...) obsługujący tę kriosauunę został odpowiednio przeszkolony przez producenta. Również samo (...) opracowało „Regulamin korzystania z zabiegów kriosauuny i zachowania się podczas zabiegu”, które są zgodne z instrukcją obsługi opracowaną przez producenta, zarówno w zakresie zasad wykonywania zabiegu, jak i stroju obowiązującego w czasie korzystania przez uczestników z zabiegu. Zdaniem biegłej procedury te były przestrzegane również w dniu 19 marca 2010r. Podobną opinię wydał także biegły E. R. (2). Również biegła K. O. (2) zauważyła, że ponieważ istnieją dowody na odpowiednie przeszkolenie personelu (...) należy założyć, że zasady wykonywania zabiegu były przestrzegane, tym bardziej, że powódka nie pierwszy raz korzystała z tej formy terapii. Sąd pierwszej instancji nie podzielił zarzutu, że drzwi kriosauuny były w niewłaściwy sposób zamykane- na magnes- co stwarzało niebezpieczeństwo wypadnięcia z komory, o czym również nie została ona uprzedzona. Zarzut ten okazał się całkowicie chybiony. Jak wynika bowiem z opinii wszystkich biegłych, którzy wypowiadali się w niniejszej sprawie, taki sposób zamykania kriosauuny jest zaletą, a nie wadą. Biegła K. K. (3) (lekarz balneolog) stwierdziła, że ta kabina kriosauuny jest zamykana jedynie na zamek magnetyczny i jest to zaleta, ponieważ w każdej chwili pacjent może ją opuścić (k. 271v). Biegła K. O. (2) wyjaśniła nadto, że właśnie łatwość otwierania drzwi kriosauuny od środka pozwala szybko wydostać się pacjentowi na zewnątrz, co pozwala nie tylko uniknąć przebywania w atmosferze z mniejszą zawartością tlenu, ale przede wszystkim uniknąć odmrożenia skóry. Na właściwe zastosowanie zamknięcia drzwi przedmiotowej kriosauuny- na magnes wskazywali także biegli B. P. i E. R. (2). Biegła B. P. stwierdziła wprost, iż sugerowanie aby w drzwiach zamontować dodatkowe zabezpieczenie, np. poprzez montowanie zapiek, zamków jest niedopuszczalne. Sąd wskazał, że powódka była zorientowana co do sposobu zamykania drzwi. Nawet jednak gdyby nie została o tym poinformowana to trudno przyjąć by celowo opierałaby się o nie, szczególnie wobec niskiej temperatury. Powódka zresztą nie twierdziła, że oparła się o drzwi celowo, ale że zachwiała się i w wyniku tego oparła się o drzwi. Trudno zatem założyć, że gdyby wiedziała, że drzwi tak właśnie się otwierają, to na pewno w tych okolicznościach nie oparłaby się o nie. Biegła B. P. na podstawie dokonanych oględzin stwierdziła, że lekkie dotknięcie do drzwi przedmiotowej kriosauuny nie spowoduje ich otwarcia na zewnątrz. Natomiast oparcie się ciężarem ciała o drzwi może spowodować ich otwarcie się na skutek nacisku na nie od wewnątrz kabiny. Jej zdaniem w chwili zabiegu powódki drzwi kriosauuny musiały być zamknięte, gdyż w przeciwnym wypadku byłby widoczny wyciek par, a nie ma żadnego dowodu na to aby taki wyciek miał miejsce. Biegła wyjaśniła też, że otwarcie drzwi kriosauuny na skutek nacisku od wewnątrz i wypadnięcie z kabiny to zajście trwające krótki przedział czasowy. W jej ocenie na reakcję związaną z zaistnieniem nieprzewidzianego zdarzenia związanego z upadkiem uczestnika zabiegu, jeżeli obsługa stoi przy panelu sterowniczym, potrzeba więcej czasu aniżeli na niezamierzone oparcie się o drzwi i wypadnięcie z kabiny. Zdaniem biegłej biorąc pod uwagę szybkość reakcji w przypadku zaistnienia nieprzewidzianego zdarzenia, możliwości przeciwdziałania zaistnieniu zajścia oraz szybkość przebiegu samego zdarzenia związanego z wypadnięciem z kabiny, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nawet jeśli obsługa stałaby bezpośrednio przy panelu sterowniczym, to przedmiotowy wypadek by zaistniał. Biorąc pod uwagę zgodne i fachowe opinie powyższych biegłych należało uznać, że nie można przyjąć, iż personel pozwanego (...) ponosi winę organizacyjną przejawiającą się w zaniedbaniach w zakresie organizacji bezpieczeństwa i opieki nad pacjentką. Także za niezasadny Sąd uznał zarzut, że powódka zleceniu jej zabiegów kriosauuny, do czego nie było wskazań medycznych w odniesieniu do jej stanu zdrowia, zaś istniało przeciwwskazanie związane z jej wiekiem. Z opinii biegłych wynika, że schorzenia z jakimi powódka zgłosiła się do sanatorium- zmiany zwyrodnieniowe stawów i kręgosłupa- stanowią wskazania do leczenia z zastosowaniem krioterapii ogólnoustrojowej w kriosauunie. Podawana przez powódkę jako jedyne schorzenie współwystępujące choroba niedokrwienna serca nie dawała przeciwwskazań do takiego zabiegu. Również wiek powódki – powyżej 65 lat- jest przeciwwskazaniem względnym. Wydolny układ krążenia i brak innych przeciwwskazań do zabiegu pozwala na zastosowanie zabiegu u osób liczących powyżej 65 lat. Powódka powinna być poddana przed przystąpieniem do takich zabiegów. Badanie takie składa się z badania podmiotowego (wywiadu) uwzględniającego podstawowe schorzenia, z powodu którego jest prowadzona rehabilitacja oraz choroby współwystępujące, a także badania przedmiotowego dotyczącego schorzenia podstawowego i pozostałych układów. Biegła K. K. (3) analizując zapisy w historii choroby powódki stwierdziła, że powódka została poddana wszystkim wymaganym badaniom. W dokumentacji zapisano, że układ krążenia był wydolny, układ oddechowy bez zmian, wpisano także pomiar ciśnienia oraz tętna. Dodała, że w przypadku krioterapii

ogólnoustrojowej zalecany jest pomiar ciśnienia krwi przed zabiegiem, z tym że bezwzględnie wykonuje się takie badania w przypadku zabiegów w kriokomorze, natomiast w wypadku kriosauuny można takie badanie pominąć, zwłaszcza, że u powódki nie było żadnych danych co do nadciśnienia. Podobnie biegła K. O. (2) specjalista do spraw rehabilitacji- stwierdziła, że wiek chorej – powyżej 65 lat- jest przeciwwskazaniem względnym a krioterapia ogólnoustrojowa u osób w zaawansowanym wieku, przy braku przeciwwskazań, jest metodą skuteczną. Także biegły S. K. (2), specjalisty chirurgii ogólnej i urazowo- ortopedycznej, podobnie jak poprzednie biegłe, stwierdził, że schorzenia występujące u powódki były wskazaniem do krioterapii ogólnoustrojowej. Kwalifikacja powódki do tych zabiegów odbyła się zgodnie z procedurami wewnętrznymi obowiązującymi w sanatorium w B.. Z opinii biegłych wynika w sposób jednoznaczny, że na pewno wiek powódki nie był przeciwwskazaniem do zastosowania terapii w komorze kriosauuny, a schorzenia, na które cierpiała były wskazaniem do krioterapii ogólnoustrojowej. Powódka podstawowe badanie krwi i moczu, EKG itp. powódka powinna być wykonane już przy skierowaniu do sanatorium (są to wymogi stawiane przez NFZ). Jedynym niedociągnięciem, na które wskazywali biegli, był brak pomiaru ciśnienia krwi przed każdym zabiegiem, lecz brak było związku przyczynowego braku takiego badania ze zdarzeniem, szczególnie, że biegła K. K. (3) stwierdziła, że w wypadku kriosauuny można takie badanie pominąć, albowiemu powódki nie było żadnych danych co do nadciśnienia. Nie było też zaleceń do obecności lekarza w przypadku zabiegów w kriosauunie.

Pozwani, a zwłaszcza Przedsiębiorstwo (...) stanowczo zaprzeczali powyższym zarzutom powódki, twierdzili, że przedmiotowe urządzenie jest produktem bezpiecznym, posiadającym odpowiednie certyfikaty. Oceniając podstawę odpowiedzialności z art. 449¹§1 k.c. Sąd wskazał, że zgodnie z ogólną regułą z art. 6 k.c. poszkodowany musi wykazać istnienie produktu niebezpiecznego, – wyrządzoną mu szkodę, – związek przyczynowy pomiędzy korzystaniem z produktu niebezpiecznego a faktem szkody. Przyjmuje się, że poszkodowanego nie obciąża dowód wykazania niebezpiecznych cech produktu. Jeśli produkt, który nie jest niebezpieczny ze swej natury, nagle wyrządza szkodę podczas normalnego używania go przez poszkodowanego – to należy uznać, że przyczyną powstania szkody była niebezpieczna właściwość tego produktu. Poszkodowany musi jedynie wykazać adekwatny związek przyczynowy pomiędzy normalnym użyciem produktu a doznany uszkodzeniem. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że biegła B. P. potwierdziła, że urządzenie kriosauuny, w którym miał miejsce zabieg powódki zostało poddane certyfikacji w Polskim Centrum Badań i Certyfikacji S.A. w W.. Wynik był pozytywny i uzyskało certyfikaty: nr (...)i nr (...) potwierdzające zgodność z wymaganiami norm i potwierdzające bezpieczeństwo dla korzystających. Producent w instrukcji obsługi kriosauuny ujął zasady bezpiecznego użytkowania tego urządzenia, w tym zasady wykonywania zabiegów, zachowania się uczestników zabiegów i ich ubiorów. Personel (...) obsługujący tę kriosauunę został odpowiedni przeszkolony przez producenta. Również samo (...) opracowało „Regulamin korzystania z zabiegów kriokabiny i zachowania się podczas zabiegu”, które są zgodne z instrukcją obsługi opracowaną przez producenta, zarówno w zakresie zasad wykonywania zabiegu, jak i stroju obowiązującego w czasie korzystania przez uczestników z zabiegu. Jej zdaniem procedury te były przestrzegane również w dniu 19 marca 2010r. Urządzenie to miało ważny przegląd techniczny, było sprawne.

Odnosząc zarzut, iż ani producent, ani też użytkownicy kriosauuny (...) nie uprzedzało pacjentów co do tego, że mogą wypaść z kabiny Sąd odwołał się do opinii biegłej P., że nie były analizowane takie okoliczności. Był to jedyny przypadek tego rodzaju. Biegły E. R. (2) stwierdził, że przedmiotowa kriosauuna spełniała wszelkie wymogi bezpieczeństwa w jej użytkowaniu i tym samym zapewniała jej bezpieczne użytkowanie. Zdarzenie z dnia 19 marca 2010r. było nieszczęśliwym wypadkiem, który nie miał precedensu i nie było możliwe do przewidzenia. Konstrukcja kriosauuny jest prawidłowa co potwierdzają wykonane badania i decyzja Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji przyznającego Certyfikat Nr (...) dający prawo do oznaczania znakiem bezpieczeństwa B, a tryb uzyskania stosownych certyfikatów był prawidłowy dla okresu transformacji przepisów w okresie wejścia Polski do Unii Europejskiej. W ocenie biegłego w instrukcji obsługi zawarte są szczegółowe zapisy dotyczące podstawowych zagrożeń, w tym zagrożenia związane z możliwością upadku przy wychodzeniu z kabiny kriosauuny w sytuacji, gdy już po otwarciu drzwi kabiny uczestnik zabiegu z niej wychodzi. Biegły jednoznacznie stwierdził, że z inżynierskiego punktu widzenia i w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały- konstrukcja kriosauuny zapewnia jej bezpieczne użytkowanie. W pierwszym okresie kriosauuna nie była konstruowana jako produkt medyczny, zatem zasadne było odwoływanie się

do standardu związanego ze sprzętem chłodniczym i wystarczyło wtedy, że urządzenie uzyskało prawo do oznaczenia znakiem bezpieczeństwa B- mogło być legalnie dystrybuowane. Zdaniem biegłego, ponieważ w przyjętym rozwiązaniu konstrukcyjnym priorytetem było stworzenie urządzenia do bezpośredniego szokowego oddziaływania na organizm człowieka, zrozumiałe są przyjęte przez konstruktorów rozwiązania. To, że nie była od początku kwestionowana przyjęta w założeniach koncepcja sposobu zamykania/otwierania kabiny potwierdza- zdaniem biegłego- że incydent jaki miał miejsce w dniu 19 marca 2010r. był absolutnie nieprzewidywalny. Sąd uznał więc na tej podstawie, że przedmiotowa kriosaua była urządzeniem w pełni bezpiecznym dla jego użytkowników, posiadała wszelkie niezbędne pozwolenia i certyfikaty. Urządzenie w zakresie eksploatacji okazało się niezawodne i bezpieczne przy przestrzeganiu procedur, miało ważny przegląd techniczny i nadawało się do stosowania w jednostkach służby zdrowia. Nadto w tym samym dniu inni kuracjusze korzystali z niej bez żadnych przeszkód zarówno przed powódką, jak i po niej.

K. K. (1) nie udowodniła podstawowej przesłanki odpowiedzialności opartej na przepisach art. 449¹ k.c. i nast., a mianowicie tego, że przedmiotowa kriosaua jest produktem niebezpiecznym. W ocenie Sądu wypadnięcie powódki nie było wynikiem normalnego użytkowania tego urządzenia, a jedynie nieszczęśliwym wypadkiem. Sąd Okręgowy przyjął nadto, że brak jest podstaw do zastosowania art. 435 k.c. Zgodnie bowiem z tym przepisem prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Na podstawie tego przepisu prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch siłami przyrody ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Powódka nie wykazała, że przedsiębiorstwo pozwanej jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody a ponadto nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa, i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powódka nie wykazała żadnej inicjatywy dowodowej co do tego, że szkoda jakiej doznała pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej. Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że żądanie K. G.- K. nie znajduje uzasadnienia w świetle powołanych wyżej przepisów art. 415 i art. 445 § 1 k.c., art. 448 k.c., art. 449¹ k.c. i art. 435 § 1 k.c. i dlatego oddalił je w całości. Jako podstawę orzeczenia o kosztach Sąd powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego orzeczenia wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości. Zarzuciła:

I naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 231 k.p.c., przez dokonanie błędnej oceny dowodów, prowadzącej do ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że:

- przeprowadzone zostały w stosunku do powódki wszystkie badania niezbędne do

dopuszczenia powódki do zabiegu o jakich mowa w opinii biegłych K. K. i S. K., w tym w zakresie oceny aktualnych wyników badań moczu, krwi, EKG, RTG itp., podczas gdy pozostaje to w sprzeczności z dokumentacją medyczną pozwanego (...) i nie wynika z żadnych innych dowodów,

- wiek powódki na pewno nie był przeciwwskazaniem do zastosowania krioterapii

ogólnoustrojowej wbrew opinii biegłych, że wiek ten był przeciwwskazaniem

względny,

- obecność lekarza przy zabiegu, o czym mowa w opinii biegłego S. K.,

odnosi się do zabiegu w kriokomorze a nie w kriosauie, co pozostaje w sprzeczności

z tą opinią a dowód przeciwny na tę okoliczność nie został przeprowadzony,

- powódka wiedziała jak otwierają się drzwi kriosauuny, co zostało oparte na

domniemaniu obalonym pośrednimi dowodami,

- przedmiotowa kriosauuna posiadała wszelkie niezbędne pozwolenia i certyfikaty,

podczas gdy jedyny certyfikat jaki posiadała w dacie zdarzenia nie spełniał wymogów bezpieczeństwa właściwych dla wyrobu medycznego a w takim charakterze była wykorzystywana co doprowadziło do naruszenia prawa materialnego a to:

II. art. 415 k.c. przez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pozwane (...) nie ponosi winy organizacyjnej za powstałą szkodę,

III. art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu braku związku przyczynowego pomiędzy zawinionymi zaniechaniami pozwanego uzdrowiska, wytworzeniem i użyciem produktu niebezpiecznego, jakim jest kriosauuna oraz pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa - (...) a zaistniałą szkodą,

IV. naruszenie prawa materialnego - art. 449¹ § 1,2,3 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przedmiotowa kriosauuna była produktem w pełni bezpiecznym, mimo że producent nie przewidział możliwości otwarcia się drzwi kabiny pod wpływem ciężaru ciała pacjenta, a będącego następstwem utraty równowagi przez niego, co mieści się w ramach normalnego używania kriosauuny, biorąc pod uwagę specyfikę zabiegu i adresata, do którego jest kierowany produkt.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku - uwzględnienie powództwa, poprzez zasądzenie od pozwanych (...) S.A. w B. i Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowego (...) P. J., (...) Spółka Jawna z siedzibą w N. solidarnie na rzecz powódki kwoty 500.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 19 marca 2010. do dnia zapłaty oraz zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powódka podniosła istnienie winy organizacyjnej z art. 415 k.c. pozwanego (...) postaci zaniechań w zakresie zlecenia powódce zabiegów krioterapii ogólnoustrojowej oraz w zakresie opieki medycznej i zapewnienia jej bezpieczeństwa w toku zabiegu, mierzenia ciśnienia krwi a także braku informacji o samym zabiegu w tym sposobu zamykania drzwi. Domniemanie wiedzy powódki w tym zakresie obalają bowiem zeznania samej powódki. Z zeznań J. Ł. wynika nieprawidłowa praktyka wykonywania zabiegów. Powódka wskazała, że nie miała świadomości otwarcia drzwi na skutek oparcia. Wskazała, że zlecenie zabiegu winno być zweryfikowane pod kątem przeciwwskazań z uwagi na wiek, jak też po dokonaniu badań OB., EKG, morfologii i badania moczu, (...) klatki piersiowej, których w tym przypadku nie było, albowiem skierowanie wystawił lekarz leczący powódkę prywatnie poza NFZ. podjęcie decyzji o zabiegu winno być poprzedzone takimi badaniami, albowiem wiek pacjentki był przeciwwskazaniem względnym, . Nadto powódka powołując się na opinię biegłego dr. S. K. zakwestionowała stanowisko sądu, że wymóg obecności lekarza dotyczy kriokomory a nie kriosauuny albowiem zabiegi krioterapii mogą być wykonywane także w kriosauunie.

Powódka także podniosła, że sąd nie odniósł się do wskazywanej przez biegłego konieczności używania podstawki dla osób poniżej 165cm. Możliwość wystąpienia zawrotów głowy winna spowodować zapewnienie pacjentce bezpiecznych warunków terapii. Zabieg winien być wykonywany w warunkach opieki medycznej lub w warunkach uchylających ryzyko przypadkowego otwarcia drzwi a przynajmniej zabezpieczenia podłoża amortyzującego skutki ewentualnego upadku.

Odnosnie związku przyczynowo skutkowego powódka powołała się na konieczność zastosowania domniemania faktycznego, że skutek wypadku jest następstwem wadliwej organizacji zabiegu i braku spełnienia obowiązku informacyjnego.

Kolejny zarzut sprowadzał się do zakwestionowania ustalenia, że komora jest produktem bezpiecznym. Kriokomora nie miała certyfikatu medycznego a dla takich celów została sprzedana. Produkt nie spełniał więc norm bezpieczeństwa wyrobu medycznego. Norma PN- (...) (...) oraz certyfikat bezpieczeństwa (...) nie dotyczyły wyrobu medycznego. Ponadto spełnienie formalnych wymogów nie ekskuzuje producenta w zakresie niebezpieczeństwa produktu. Sposób zamykania drzwi na magnes nie przewidywał a powinien możliwość naporu ciałem na drzwi i wypadnięcie. Przewidywalna była możliwość zawrotów głowy i wypadnięcie pacjenta co winno spowodować inne rozwiązanie. Powódka wskazała też, że stosowanie krioterapii stanowi ruch przedsiębiorstwa i winno wywołać zastosowanie art. 435k.c.

Pozwani i interwenient uboczny wnieśli o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając Apelację Sąd drugiej instancji w zasadzie uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego, odmiennie jednak oceniając bezpieczeństwo użytkowania kriosauny i odmiennie wyprowadzając wnioski co do zaniedbania pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...), (...) Spółki Jawnej w N.. Sąd Apelacyjny zauważył też, że to nie powódka winna wykazywać, że personel nie informował jej o zasadach korzystania z tego urządzenia, lecz pozwana (...), że takie pouczenie miało miejsce. Należy jednak podzielić wyprowadzenie domniemania faktycznego, że powódka musiała mieć świadomość procedury wiążącej się z zabiegami w kriosaunie skoro z zeznań świadków wynika zasada pouczania osób korzystających po raz pierwszy z urządzenia. Przechodząc kilkakrotnie zabiegi tego typu można też nabyć umiejętność korzystania z takiej kriosauny. Ta znajomość procedury jest jednak bez znaczenia w sytuacji przyjęcia, że najprawdopodobniej powódka zachwiała się i w wyniku tego oparła się o drzwi bez własnej woli i wypadła. Sąd Apelacyjny podziela natomiast stanowisko Sądu Okręgowego, że powódka nie wykazała, by sama konstrukcja kabiny była wadliwa i sposób zamknięcia powinien być inny. Biegli B. P. i E. R. (2) w sposób przekonujący wskazali na konieczność zapewnienia szybkiej możliwości opuszczenia kabiny z uwagi na szkodliwe działanie oparów azotu jak i przykrego lub szkodliwego efektu zetknięcia się skóry użytkownika z wymrożoną ścianką. Także należy podzielić stanowisko o niewykazaniu przesłanek odpowiedzialności sanatorium a tym samym ubezpieczyciela. Fakt, że w sanatorium nie przeprowadzono szczegółowych badań dotyczących kręgosłupa czy badań ciśnienia nie ma znaczenia skoro powódka była już skierowana przez lekarza specjalistę na te zabiegi, ponadto badanie przed wejściem do komory jest konieczne przy kriokomorze a nie przy kriosaunie (załącznik nr 7 do zarządzenia nr (...)). Nawet gdyby takie badania musiały być przeprowadzone to brak jest jakichkolwiek przesłanek do powiązania tego zaniechania ze skutkami wypadku. Analiza dokumentacji przez biegłą K. wskazywały, że schorzenia kręgosłupa były wskazaniem dla zabiegów. Wiek jest przeciwwskazaniem względnym co wynika z tej opinii. Wprawdzie w opinii wskazano, że z instrukcji wynika, że zabieg nie może być wykonany jeżeli uczestnik ma podwyższone lub nieregulowane ciśnienie. W tym jednak przypadku z twierdzeń powódki wynika, że dokonano badania rutynowego tętna, ciśnienia, i wysłuchania serca przed zabiegiem a fakt, że szczegółowego pomiaru sprzętem nie dokonano, nie miał żadnego wpływu na dopuszczenie do zabiegu. Jak sama powódka twierdziła dobrze się czuła i nie zgłaszała dolegliwości (k-59/2). Nawet więc gdyby doszło do pomiaru przed zabiegiem to powódka byłaby doń zakwalifikowana. Potwierdza to opinia ustna biegłej K. (k-271/2), że nie było przeciwwskazań do wykonania zabiegu. U powódki nie było też wskazań do dodatkowego nadzoru. Biegła nie wykluczyła natomiast możliwości przypadkowego wystąpienia zawrotu głowy. O takiej możliwości wyjaśniała także biegła P. k-438. Nie oznacza to podstaw odpowiedzialności (...). Regulamin korzystania z kabiny był zgodny z instrukcją (k-236) a zachowanie personelu w istotnej części zgodne z regulaminem. Z opinii biegłej P. wynika, że lekkie naciśnięcie drzwi nie powoduje otwarcia drzwi nie potwierdzono też by kabina kręciła się wokół osi co oznacza, że kabina była stabilna. Skoro producent nie podał zagrożenia, które wiązałyby się wypadnięciem z kabiny podczas zabiegów, to pozwany szpital nie mógł szczegółowo pouczać powódki o tym fakcie. Pouczano natomiast zgodnie z instrukcją o niedotykanii ściany co jednak wynika z minimalizacją przykrego lub szkodliwego efektu zetknięcia się skóry użytkownika z wymrożoną ścianką. Z zeznań G. Z. wynika praktyka pouczania udzielania standardowych pouczeń co w zestawieniu z kilkakrotnym uczestniczeniem powódki w tego typu zabiegach pozwalało na uznanie zrealizowania standardowych pouczeń co nie mogło jednak dotyczyć ostrzeżenia o możliwości przypadkowego, niezamierzonego otwarcia drzwi przed zakończeniem zabiegu, bo niesygnalizowanego nieświadomego otwarcia w trakcie zabiegu nie przewidywał nawet producent. Spółka (...) używając sprzęt, który zaopatrzone w odpowiednie certyfikaty, zgodnie z instrukcją, po przeszkoleniu obsługi i po

dokonanych przeglądach, nie naruszyła ani zasad udzielania świadczeń zdrowotnych ani też ogólnych obowiązków używania sprzętu tego typu. Nie można więc (...) S.A. przypisać winy, w tym winy organizacyjnej. Zostało wykazane opiniami biegłych, że pracownicy pozwanego (...) S.A. działali z wystarczającą starannością, zgodnie z instrukcjami producenta. Ta jednostka nie odpowiada też na zasadzie ryzyka. Sąd Apelacyjny podziela bowiem stanowisko Sądu Okręgowego, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435k.c.zachodzi gdy przedsiębiorstwo (zakład) jest "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody", a więc gdy podstawowa działalność opiera się na działaniu maszyn i urządzeń wprawianych za pomocą sił przyrody a nie w sytuacji jedynie ubocznego wykorzystywania urządzeń wspomagających działanie lekarzy czy fizjoterapeutów. By przyjąć odpowiedzialność na zasadzie ryzyka szkoda musi być wyrządzona "przez ruch przedsiębiorstwa", a nie ruch poszczególnych urządzeń wspomagających (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2008 r., I UK 206/08 LEX nr 737381). Sąd Apelacyjny natomiast uściślając ustalenia Sądu pierwszej instancji uznaje, że nawet niezamierzony nacisk ciała na kabinę mógł jednak spowodować niekontrolowane otwarcie drzwi (opinia biegłej P. k- 237). Można podzielić stanowisko biegłego R., że taki sposób otwarcia jest zaletą z uwagi na opary azotu, jednakże z logicznego punktu widzenia bezwładne czy bezwiedne oparcie pozwala na otwarcie drzwi a w konsekwencji także upadek pacjenta. Producent w ramach instrukcji i szkoleń nie poinformował o możliwości przypadkowego wypadnięcia w sytuacji zasłabnięcia czy nawet przypadkowego otwarcia się o drzwi kabiny. Jeżeli po otwarciu drzwi po zakończeniu zabiegu pacjent znajduje się na wysokości 10cm) k-248 i po zakończeniu zabiegu wylewający się tuman mgły zasłania przed oczami użytkownika stopień o czym należy przypominać użytkownikowi (k-235), to istniało przewidywalne ryzyko związane z opuszczeniem kabiny. Logika nakazuje więc przyjąć, że tym bardziej takie ryzyko występuje, gdy drzwi otworzą się podczas użytkowania kabiny w czasie jej pracy, gdy pacjent może znajdować się tyłem do wyjścia nawet na wysokości 55cm. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska biegłego R. (k- 806), że personel obsługujący sterownik znajduje się dostatecznie blisko drzwi i jest w stanie zapewnić w normalnych warunkach reakcję stosowną do potrzeb. Trzeba bowiem zauważyć, że w tym przypadku nie było żadnych szczególnych warunków a personel nie był w stanie odpowiednio zareagować. Podzielić należy natomiast stanowisko biegłej B. P.(której wniosków Sąd Okręgowy nie kwestionował), że z wysokim prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nawet jeśli obsługa stałaby bezpośrednio przy panelu sterowniczym, to przedmiotowy wypadek by zaistniał (k. 383-384, 438-439). Osoba stojąca przy panelu ma mniejszą możliwość oceny z jakiego powodu otwierane są drzwi jeżeli nie jest to wcześniej sygnalizowane co opóźnia czas reakcji. Biegły R. miał odpowiedzieć na pytanie czy nietolerancja na szok termiczny lub strach wywołany okolicznościami zabiegu (na co sam zwracał uwagę w opinii z dnia 15 maja 2013r.), powinny wywołać przewidywalność przez producenta przypadkowego otwarcia kabiny w trakcie zabiegu pod naciskiem nawet niezamierzonego nacisku ciała pacjenta np. w wyniku omdlenia czy reakcji klaustrofobicznej. Biegły odpowiadając na odezwę uznawał, że wystarczającym remedium na taki przypadek będzie reakcja personelu (k-772). Sam jednak przyznawał (k- 779), że czas do 3 sekund, w którym nastąpiłoby przypadkowe otwarcie drzwi i wypadnięcie może być niewystarczający na skuteczną asekurację osoby znajdującej się przy sterowniku (stwierdzenie tamże o zbyt długim czasie należy uznać za oczywistą omyłkę gdyż oczywiste jest, że ten czas miał być zbyt krótki). Biegły sam stwierdził, że takie zdarzenie to poważne wyzwanie nawet dla sprawnej obsługi. Biegły R. ostatecznie stwierdził (k-779), że niewyobrażalnie rzadkie ryzyko wypadnięcia mogło uzasadniać dublowanie obsługi. Wykorzystujące urządzenie pozwane sanatorium winno być jednak poinformowane o takim ryzyku dla rozważania potrzeby zapewnienia dodatkowej obsługi (zdublowania). Sąd Apelacyjny uznaje ponadto, że możliwość kontaktu pacjenta z oparami azotu powinna u profesjonalnego producenta wywołać ocenę zaistnienia ryzyka choćby chwilowego zawrotu głowy i wypadnięcia pacjenta skoro zmniejszona jest w takim środowisku ilość tlenu. Z zeznań świadka G. G. (3)(k-437) wynika, że wewnątrz komory poniżej górnej krawędzi ilość tlenu jest szczątkowa i pacjent poniżej tego poziomu nawet nie może oddychać. Racjonalne jest więc przyjęcie, że zawrót głowy, zachwianie. utrata równowagi w takim środowisku jest możliwe. Fakt, że dotąd takiej zdarzenie nie wystąpiło (przynajmniej tego nie wykazano) nie oznacza, że wypadnięcie nie było nieprzewidywalne. Zauważyć też trzeba, że w regulaminie korzystania z kabiny, który według ustaleń był zgodny z instrukcją przewidziano także ryzyko szokowej reakcji na niskie temperatury. Niezrozumiałe jest więc dlaczego nie uznawano różnych sposobów reakcji szokowej i przyjmowano, że zawsze pacjent zasygnalizuje wcześniej, że będzie opuszczał kabinę (k-807) i że to opuszczenie zawsze będzie kontrolowane przez świadomość pacjenta. Ponadto uznawano potrzebę pouczenia pacjenta o szybkim sposobie wyjścia i możliwości upadku, gdy stopień po opuszczeniu platformy jest niewidoczny w oparach mgły. Nie przewidziano natomiast, że w przypadku szoku, zasłabnięcia, zawrotu

głowy , reakcji na zimno czy reakcji klaustrofobicznej pacjent może sam wypaść, gdy znajduje się w drewniakach na wysokości tyłem do drzwi i że może uderzyć w podłogę a skutki wypadnięcia w takim przypadku mogą być poważne. O takim ryzyku sanatorium i jego personel powinien zostać poinformowany w instrukcji użytkownika oraz na szkoleniach prowadzonych przez producenta. Nie można podzielić stanowiska prezentowanego przez pozwanego producenta a także biegłej K. O. (2) , że ryzyko w tym przypadku było identyczne jak możliwość wypadnięcia z łóżka , zwykłej kabiny prysznicowej czy wanny. Wskazać bowiem trzeba, że w kriosaurie pacjent jest podnoszony do góry z podestem , co zapewnienia mu powietrze w środowisku, które jak wynika z zeznań świadka G. zagraża przyduszeniem. Pacjent o wzroście powódki w czasie pracy urządzenia stoi na pomoście ok. 44 cm nad podłogą. Warunki użytkownika kriosauru są więc zupełnie inne niż przedmiotów wyposażenia mieszkania. Z opinii biegłej K. (k-271/2), wynika możliwość przypadkowego wystąpienia zawrotu głowy co jest logiczne zważywszy na zmniejszenie proporcji tlenu w tym środowisku . O takiej możliwości wyjaśniała także biegła B. P. (k-438). Nie ma znaczenia że urządzenie sprzedano jako niemedyce bo skutki wypadnięcia mogły dotyczyć także osób korzystających z komory w celach relaksacyjnych. Sąd Apelacyjny podziela też stwierdzenie biegłej , że czym innym jest wyprowadzanie pacjenta z kriosauru a czym innym nagła utrata równowagi czy przytomności . Oczywiście wiek i stan zdrowia powódki ostatecznie nie był przeciwwskazaniem do zabiegu, co wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego. Nawet jednak młoda zdrowa osoba mogła w kontakcie z oparami azotu czy też pod wpływem zmian ciśnienia doznać chwilowego zaburzenia równowagi. Pouczenie personelu obsługi o samej możliwości nagłego przypadkowego naporcia na kabinę i otwarcia drzwi mogło zmienić system obsługi a przynajmniej uświadomić niebezpieczeństwo. Nawet jednak przyjmując, że ryzyko takie przypadku było rzadkie i nie wymagało dodatkowej obsługi, to przynajmniej winno spowodować zapewnienie bezpiecznego podłoża wokół kabiny. Wydanie certyfikatów bezpieczeństwa i dopuszczenie do obrotu przesądza jedynie spełnienie podstawowych wymogów formalnych producenta. Taki certyfikat ma znaczenie dla oceny odpowiedzialności pozwanego uzdrowiska , które wykorzystując produkt w swojej działalności miało prawo oczekiwać, że stosując się do instrukcji użytkownika certyfikowanego produktu nie spowoduje negatywnych skutków u pacjentów (...) S.A. . Nie są zasadne twierdzenia (k-399), że gdyby możliwe byłoby przypadkowe wypadnięcie to pozwana nie uzyskałaby certyfikatu bezpieczeństwa i zgodności . Certyfikaty wskazują wprawdzie na podstawy wprowadzenia kabiny do obrotu i stanowią domniemanie zgodności z normami lecz w istocie stanowią tylko zapewnienie, że produkt spełniający normy powinien być bezpieczny. Wydanie Certyfikatu nie przesądza jednak możliwości ujawnienia się niebezpiecznego charakteru produktu podczas normalnego używania i nie przesądzają nieprzewidywalności takich przypadków, tym bardziej, że z samych twierdzeń producenta wynika, że było możliwe omdlenie pacjenta i właśnie potrzebie zapewnienia szybkiemu opuszczenia kabiny i opróżnienia z mieszaniny gazów służył magnetyczny sposób zabezpieczenia drzwi. Tak też zeznawał świadek G. G. (3) (k-437). Jeżeli więc pacjent mógł omdleć oczywiście jest , że jego ciało może naprzeć na drzwi, które się otworzą a obsługa obecna przy panelu nie zareaguje odpowiednio wcześniej. Ponadto nie wykazano, że przy wydawaniu certyfikatu rozpatrywano możliwość otwierania drzwi przy bezwiednym nacisku. Wbrew twierdzeniom producenta przed ewentualnymi konsekwencjami nagłego opuszczenia kabiny nie chroni bliskość obsługi skoro z opinii biegłej P. k-383 wynika , że czas reakcji obsługi będzie późniejszy niż otwarcia drzwi. Biegły R. nie dokonywał żadnych obliczeń w czasie reakcji ale i on uznawał , że ten czas może nie być wystarczający dla obsługi. Niebezpieczne właściwości produktu ujawniły się wprawdzie po wprowadzeniu do obrotu, jednakże były przewidywalne i tkwiły w samym produkcie już w chwili wprowadzenia do obrotu a konsekwencje wynikają w tym przypadku z normalnego typowego użycia kriosauru, co uzasadnia odpowiedzialność na podstawie art. 449⁽¹⁾§1 k.c. Sąd Apelacyjny przyjmuje, że bezpieczeństwo produktu oceniane jest nie tylko według kryterium inżynierskiej prawidłowości konstrukcji lecz wszystkich warunków korzystania. Nawet przy normalnych warunkach użytkowania możliwe było omdlenie czy zasłabnięcie pacjenta. Świadek G. G. (3) opisywał sposób postępowania w przypadku gdy przerwanie zabiegu następuje na skutek działania obsługi i wówczas obsługa po opuszczeniu podestu pomaga opuścić kabinę. Nie rozważono jednak właściwie przy wprowadzeniu do obrotu, możliwości otwarcia drzwi na skutek nacisku pacjenta na drzwi. Ja słusznie zauważył Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami odpowiedzialności za produkt niebezpieczny, na osobie poszkodowanej spoczywa ciężar udowodnienia szkody, wady i związku przyczynowego między wadą a szkodą. Zgodnie jednak z dyrektywą 85/374 EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie ujednoczenia prawnych i administracyjnych przepisów państw członkowskich o odpowiedzialności za wadliwe produkty , produkt jest wadliwy, jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego osoba

ma prawo oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności sposób użycia produktu, którego można rozsądnie oczekiwać i czas, w którym produkt został wprowadzony do obrotu. Ochrona przewidziana tymi przepisami obejmuje każdego, kto znajdzie się w zasięgu oddziaływania produktu niebezpiecznego, wywołwanego przez niego zagrożenia, i dozna szkody. Poszkodowanym może być zatem zarówno ten kto nabył wprowadzony do obrotu produkt niebezpieczny na własny użytek, jak i ten, kto jako osoba postronna znalazł się w obszarze szkodliwego oddziaływania takiego produktu (Gawlik Z. Komentarz do art. 449⁽¹⁾ Kodeksu cywilnego LEX 2014 i powołany tamże C. Czech-Śmiałkowski, Odpowiedzialność za produkt, Radca Prawny 2002, nr 1, s. 51). Ochrona obejmuje więc nie tylko te osoby, które nabyły produkt ale wszystkich innych, którzy w celach niegospodarczych i niezawodowych korzystali z produktu. Ochrona obejmuje więc także powódkę. Pozwany producent nie poinformował ani obsługi ani tym bardziej osób faktycznie korzystających z produktu o możliwym wypadnięciu z kabiny. Nie ma domniemania świadomości otwarcia drzwi przez powódkę co błędnie wskazywał w opinii biegły R.. Taka świadomość nie wynika też z żadnych dowodów. Z zeznań świadków powołanych w przez Sąd Okręgowy jednoznacznie wynika, że powódka znajdowała się tyłem do drzwi kabiny zachwiała się i oparła o drzwi, które się otworzyły. Fizjoterapeutka widząc tę sytuację próbowała złapać powódkę, zamortyzować upadek, jednak nie udało się jej to. K. K. (1) wypadła z kabiny, upadła na plecy z podwiniętą nogą na kamienną podłogę. Jej głowa uderzyła o posadzkę. Przy tych ustaleniach nie sposób przyjąć, że powódka świadomie, przedwcześnie wychodziła z kabiny niezgodnie z instrukcją. Dowody te w powiązaniu z dokumentacją lekarską jednoznacznie też wskazują na związek następstw wypadku w wypadnięciu z kabiny co daje podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej spółki jawnej. Bezpieczeństwo produktu ocenia się także przez pryzmat bezpiecznych warunkach użytkowania produktu i producent winien pouczyć o możliwych zagrożeniach wynikających z warunków użytkowania. Zgodnie z ustawą z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów(Dz. U. 2003r.Nr 229poz.2275) producent winien spełnić uzasadnione oczekiwania konsumentów co do bezpieczeństwa produktu (przede wszystkim ludzi starszych). Dotyczy to także produktu co do którego istnieje prawdopodobieństwo, że może być używana przez konsumentów, nawet jeżeli nie była dla nich przeznaczona. Producent wprowadzający produkt na rynek polski, w zakresie prowadzonej działalności jest zobowiązany dostarczać konsumentom informacje w języku polskim: umożliwiając im ocenę zagrożeń związanych z produktem w czasie zwykłego lub możliwego do przewidzenia okresu jego używania, jeżeli takie zagrożenia nie są, przy braku odpowiedniego ostrzeżenia, natychmiast zauważalne. Te informacje winna przekazać powódce obsługa , która wcześniej winna zostać o tym poinformowana przez producenta. Powódka bowiem podejmując decyzje o zabiegu winna zostać poinformowana, o możliwym zagrożeniu a więc także skutkach przypadkowego wypadnięcia. Także o tym winno być poinformowane (...) bo to ono podejmowało dalsze decyzje np. co do faktycznego sposobu użytkowania, w tym dotyczące miejsca usytuowania kabiny a więc także podłóża. Twarde podłóżo mogło mieć znaczenie dla zapewnienia lepszej stabilności sauny. W sytuacji jednak świadomości przypadkowego wypadnięcia takie podłóżo stanowiło zagrożenie. Nie trzeba zaś wiadomości specjalnych by stwierdzić, że kamienne podłóżo może zwiększyć negatywne następstwa upadku z wysokości około pół metra. Bez wskazań przez producenta ryzyka związanego z wypadnięciem pacjenta sanatorium nie mogło liczyć się z możliwością przypadkowego upadku skoro instrukcja nie ostrzegała przed taką możliwością a certyfikaty utwierdzały w przekonaniu bezpieczeństwa. Sanatorium nie miało więc podstaw do zwiększania zabezpieczenia podłóża przed spodziewanym upadkiem. Słusznie biegła P. wskazała, że to wytwórca winien przeanalizować zagrożenie i przekazać tę informację podmiotowi eksploatującemu (k-438). Zasady doświadczenia życiowego i logiki pozwalają podzielić stanowisko powódki, że taki obowiązek dotyczy producenta wykonującego testy przed wprowadzeniem produktu do obrotu. Pouczenie personelu obsługi o samej możliwości nagłego przypadkowego naporcia na kabinę i otwarcia drzwi mogło zmienić system obsługi. Nawet jednak przyjmując, że ryzyko przypadku wypadnięcia było rzadkie i nie wymagało zwiększania obsługi to przynajmniej winno spowodować zapewnienie bezpiecznego upadku na odpowiednio przygotowane podłóżo. Producent mógł to przewidzieć skoro z samej odpowiedzi na pozew wynika (k-399), że projekt kabiny celowo zakładał, że przy otwarciu pod naporem ciała omdlałego pacjenta dojdzie do szybkiego opróżnienia kabiny z mieszaniny gazów. Trudno przyjąć by omdlały pacjent sygnalizował wyjście i świadomie ostrożnie wychodził z kabiny. Skoro więc Przedsiębiorstwo (...) nie zapewniło odpowiedniej informacji o możliwości niezamierzonego otwarcia drzwi i nieświadomego wypadnięcia z kabiny to było to niedbalstwo, którego konsekwencją było niezapewnienie dodatkowej obsługi i brak odpowiedniego zabezpieczenia podłóża przez (...) a w konsekwencji wywołało skutki zdarzenia objętego podstawą faktyczną

powództwa. Takie ostrzeżenie nie chroniłoby pacjenta przed wypadnięciem ale pozwalało przeciwdziałać skutkom takich zdarzeń. Naruszenie wskazanego obowiązku informacyjnego o wszystkich przewidywalnych konsekwencjach użytkowania produktu i warunkach bezpieczeństwa tworzy podstawę odpowiedzialności deliktowej (art. 449⁽¹⁾§1 k.c.). Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że przepis art. 449⁽³⁾§2 k.c. zwalnia producenta z odpowiedzialności tylko, jeżeli pozwany producent udowodni, że obiektywny stan wiedzy naukowej i technicznej, włączywszy w to najbardziej zaawansowany poziom tej wiedzy, nie pozwalał na możliwość przewidzenia, że nacisk na kabinę w sposób nieświadomy przez osobę korzystającą z kriosauuny może spowodować przypadkowe wypadnięcie (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 maja 1997r. C-300/95 LEX nr 113402). To jednak nie zostało wykazane. Na tle odpowiedzialności deliktowej za produkt niebezpieczny dopuszczalne jest stosowanie dowodu prima facie w odniesieniu do wnioskowania co do istnienia winy organizacyjnej, w oparciu o stwierdzony rodzaj szkodliwości wyrobu. (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 r. III CSK 174/06 LEX nr 276362). Prima facie skoro producent przewidywał możliwość omdlenia pacjenta i miał świadomość, że naparcie ciała na drzwi spowoduje otwarcie drzwi to musiał liczyć się z nagłym wypadnięciem i konsekwencjami uderzenia w podłogę. Jak wyżej wskazano w ramach szkodliwości produktu ocenia się nie tylko samą konstrukcję lecz także warunki jego użytkowania. Zgodnie z opinią biegłego R. k- 809 podstawowe elementy ryzyka wykorzystania tego typu produktu dotyczą specjalistycznego przeszkolenia. Pozwany producent nie wykazał, by przedmiotem szkolenia było zwrócenie uwagi na możliwość wypadnięcia pacjenta, który wcześniej nie będzie sygnalizował woli opuszczenia kriosauuny. Powyższe skutkowało uznaniem przez Sąd drugiej instancji podstawy odpowiedzialności deliktowej producenta i w konsekwencji zmianą wyroku i zasądzeniem zadośćuczynienia na podstawie art. 445§1 k.c. w związku z uszkodzeniem ciała o jakim mowa w art. 444§1k.c. Wprowadzenie do obrotu niebezpiecznego towaru powodującego szkodę stanowi czyn niedozwolony i nie ma więc żadnej podstawy do wyłączenia spod zakresu odszkodowania szkód niemajątkowych tym bardziej, że przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny wyróżniają jako kategorię szczególną szkodę na mieniu (art. 449⁽²⁾k.c.). W przepisie zaś art. 449⁽¹⁾k.c. wskazano, że odpowiedzialność dotyczy szkody wyrządzonej komukolwiek, a więc nie ograniczono tamże tej odpowiedzialności tylko do szkód w majątku. Wbrew stanowisku pozwanego producenta przeprowadzone w sprawie opinie nie wskazują by stan zdrowia powódki miał przyczynić się do zaistnienia wypadku. Krioterapia jest metodą skuteczną leczenia nawet u osób zaawansowanych wiekowo(k-533). Powódka posiadała wystarczające badania warunkujące możliwość skorzystania z sanatorium, w którym wykorzystuje się tego typu urządzenia. Wszystkie argumenty, które przywołał Sąd Okręgowy uzasadniając brak winy (...) przy dopuszczeniu pozwanej do korzystania z kriosauuny, wykluczają przyjęcie, że to stan zdrowia pozwanej przyczynił się do zdarzenia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny brał pod uwagę ból odczuwany bezpośrednio po zdarzeniu w związku z doznaniem wieloodłamowego rozszerzeniowo- zgnieceniowego złamania bliższej nasady kości piszczelowej prawej ze złamaniem głowy kości strzałkowej (złamanie dwukłukiowe typ II), stłuczenia głowy i miednicy oraz urazu kolana. Ból ten był duży co wymagało stosowania środków przeciwbólowych. Uwzględniono, że powódka przeżyła siedem operacji. Obok fizycznych cierpień z tym związanych doznała także cierpień psychicznych wynikających z długotrwałego unieruchomienia w szpitalu i wynikających z istniejącego wówczas zagrożenia amputacji nogi. Uwzględniono także ograniczenia mobilności, które nie zostały zlikwidowane w toku rehabilitacji. Brano także pod uwagę ograniczenie przez powódkę dotychczasowej aktywności kulturalnej i ograniczenie spotkań z młodzieżą. Sąd Apelacyjny uwzględniał nadto, że powódka z osoby w dobrej kondycji (stosunkowo do wieku), stała się osobą niepełnosprawną. Charakter obrażeń doznanych przez powódkę, rozmiar i czas trwania bólu fizycznego wynikającego z bezpośrednich obrażeń, przejście długiego leczenia (w tym zabiegów operacyjnych, oraz rehabilitacji) oraz wpływ wypadku na stan psychiczny powódki, wymaga stosownej rekompensaty. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzenie zadośćuczynienia na poziomie 90000zł jest odpowiednie do krzywdy powódki. Jest to kwota w odczuciu społecznym znaczna i dla powódki odczuwalna. Większe zadośćuczynienie uznano jednak za wygórowane. Z zeznań powódki wynika, że wprawdzie nadal wymaga pomocy to jednak nie jest zupełnie niesprawna a stan jej zdrowia się polepsza. Powódka nadal rozwija swoje zainteresowania (działalność pisarska) i nie utraciła sensu życia. Ponadto z jej wiekiem łączą się już pewne ograniczenia ruchowe i zagrożenie powstania ograniczeń ruchowych istniało niezależnie od wypadku. Miała ona ponadto już wcześniej inne dolegliwości w tym kłopoty z kręgosłupem, co musiało łączyć się także z bólem fizycznym. Zażywała ona lekarstwa na serce a więc nie była w pełni sił tak jak młoda i zdrowa osoba.

Sąd Apelacyjny brał nadto pod uwagę, że konsekwencje uszkodzenia kolana wynikają częściowo z wieku chorej tj ze zmniejszonej odporności mechanicznej na uraz (opinia biegłej K. O. (2) k-534). Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie można też pominąć stopnia zawinienia pozwanego producenta. Wprawdzie producent nie dochował należytej staranności przy formułowaniu instrukcji i określeniu warunków użytkowania, jednakże produkt sam w sobie, konstrukcyjnie zapewniał podstawowe warunki bezpieczeństwa. Czyni to niezasadnym dalej idące roszczenie. Odsetki zasądzono od dnia wyrokowania. Co do zasady Sąd Apelacyjny wprawdzie podziela ustalający charakter orzeczenia o zadośćuczynieniu i uznaje, że w typowych przypadkach, nie budzących większych wątpliwości, odsetki od kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzone od wymagalności wynikającej z wezwania do spełnienia świadczenia, stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c., to jednak podziela też prezentowany w orzecznictwie pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku. Oznacza to, że w zależności od okoliczności datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający tę datę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ.). W tym przypadku Spółka Jawna (...)” nie była wzywana do zapłaty przed wytoczeniem powództwa. Została dopozwana dopiero w toku postępowania, w którym dopiero ustalano pełny rozmiar krzywd i dokonywano oceny wielkości zadośćuczynienia stosownie do całokształtu uszczerbku na chwilę orzekania. W takim więc przypadku odsetki powinny zostać zasądzone od dnia wyrokowania. Dalej idącą apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. w tym w całości w stosunku do pozostałych pozwanych.

Wprawdzie powódka dochodząc zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości rażąco wygórowanej, musi liczyć się z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy, będzie zasadniczym czynnikiem orzeczenia o kosztach procesu, niemniej w tym przypadku obciążenie jej tymi kosztami byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Mimo, że nie doszło do uwzględnienia znacznej części żądania (72%) i mimo, że w stosunku do drugiego z pozwanych i interwenienta powódka jest przegrywającym w całości, to w ocenie Sądu drugiej instancji w tej sprawie zachodziły szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Zastosowanie tego przepisu uzasadnia sytuacja życiowa w szczególności zdrowotna i finansowa. Także należy uwzględnić usprawiedliwione przekonanie o zasadności powództwa i trudność w określeniu podmiotu odpowiedzialnego (por. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I Cz 110/07, LEX nr 621775, z dnia 17 kwietnia 2013 r., V Cz 107/12, LEX nr 1341715; z dnia 24 października 2012 r., IV Cz 61/13 LEX nr 1389013). Nie bez znaczenia jest także charakter sprawy, w której określenie kwoty zadośćuczynienia zależało od uznania sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1968 r. II PR 161/68 LEX nr 13966). Kosztami sądowymi, które nie zostały pokryte przez strony Sąd obciążył Skarb Państwa. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na analogicznej podstawie (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c.), przy uwzględnieniu tych samych przesłanek.